Nr. 161. w Wtorek dnia 14. Lipca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 11. Lipca. — Według wiadomości tu nadeszłych, pobito powstańców przed Delhi, którzy utracili 26 armat. (?) Do Delhi miano natychmiast szturm przypuścić. W Bengalii i prowincyach północnozachodnich wiele wojska zdezerterowało. Jenerał Anson umarł na cholerę.

Londyn, 12. Lipca. — Dzisiejszy Observer donosi, że liczba zbiegłych w Bengalii seapoisów wynosi przeszło 36,000. Kalkuta i reszta niewojskowéj ludności indyjskiéj zachowuje się spokojnie. Tenże dziennik donosi daléj, że na radzie ministeryalnéj wczoraj odbytéj Sir Collin Campbell zamianowanym został naczelnym wodzem armii wschodnioindyjskiéj, i że tenże dziś już do Bengalii wyjechał.

Londyn, 10. Lipca. — W izbie wyższéj przepadł bil względem emancypacyi żydów głosami 173 przeciw 138.

Rząd zaprzecza rozrzuconéj pogłosce, jakoby wojsko przeznaczone przeciw Chinom, miało otrzymać rozkaz udania się do Indyi wschodnich na poskromienie powstania sipoisów.

Londyn, 11. Lipca. — Z Australii przywieziono 40,000 uncyj złota. Według wykazu bankowego znajduje się w banku gotowizny 11,516,856 funt. szt., not zaś bankowych w obiegu 19,468,535 funt.

Paryż, 11. Lipca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz wyjechał na spotkanie cesarzowéj i że oboje cesarstwo wjechali uroczyście do Plombieres, gdzie dziś jest oczekiwany wielki książe heski.

Karlsruhe, 11. Lipca. — Z powodu urodzin następcy tronu, w. książe ogłosił obszerną amnestyą dla przestępców z lat 1848 i 1849.

Tryest, 11. Lipca. — Poczta śródlądowa przybyła z Bombaju z wiadomościami dochodzącemi do dnia 13. b. m. Według nich powstanie w całéj Bengalii i w prowincyach północnozachodnich jest ogólne. Delhi znajdowało się jeszcze w ręku powstańców, ale zdobyto wzgórza około miasta.

Z Chin donoszą, że lord Elliot sposobi się do napaści na Kanton.

Berlin, 12. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać król. bawarskiemu i wielkoksiążęcemu luksemburgskiemu konsulowi Wortmanowi w Gibraltarze order orła czerwonego 4éj kl., tudzież szkuciarzowi Stoerlingowi i Herbede, kominiarzowi Wejde w Iserlohnie medal na wstążce za ocalenie życia.

Berlin, 12. Lipca. — Najświeższe wiadomości. Knowania i wybuchy włoskie widocznie okazują się teraz płodem zabiegów mazzinizmu, i jakkowiek w Sardynii i Toskanii w zarodzie przytłumionemi zostały, doszły do większéj rozciągłości w Neapolu. W Paryżu wpadła policya na trop szerokiego sprzysiężenia, które aż do Francyi sięga. Odkrycie to niemoże nas zadziwiać, ale daje wiele do myślenia, skoro się zastanowimy nad wypadkiem wyborów, acz tak mały i drobny jest ich effekt praktyczny.

Polityka niezrozumiała swego zadania, żyjąc z dnia na dzień i pod wpływem chwilowych wypadków zostając. Bystrzejsi mężowie stanu nie bez obawy zastanawiali się nad zmianami, jakie nastąpią po wojnie wschodniéj, po któréj inaczéj sfery i ugrupowania państw się rozgraniczyły.

Nie bez znaczenia jest, co mówi D. Allg. Zeitung, przypisując podróży Najj. Pana do Wiednia zamiar pojednania Petersurga z Wiedniem. Kto nie chce tłumaczyć téj podróży z powodów czystéj serdeczności, do tego łacniéj przemówi owo tłumaczenie powszechnéj gazety, bo innym przypuszczeniom sprzeciwia się uwaga, że Najj. Pan niemiał w swoim orszaku żadnego ministra.

Oziębłość panująca między trzema dworami północnemi w tak krytycznych czasach i niebezpieczeństwach na przyszłość zawiera wiele niepokojącego, zwłaszcza iż strach Europy przed sprzymierzem północnem znika, ile że się zaciera wiele tradycyi tak austryackich, jako też rosyjskich, wiążących się ze starym systematem politycznym tych państw. Zapory rozłączające Rosyą od Reszty Europy nikną i Rosya niebędzie obchodziła w roku 1862, pamiątki téj odrębności tysiącletniéj uroczystością, na którą się zanosiło. Nowa taryfa celna rosyjska i drogi żelazne przełamują to odosobnienie się Rosyi od reszty Europy, a za handlem i kolejami żelaznemi podążać musi oświata i wymiana pojęć, jakich się domagają czasy obecne. Na téj solidarności interesów wiele buduje Europa, czyli się omyli lub nie, to dopiero przyszłe czasy odkryją.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Lipca. — Wczoraj o godzinie 5 rano, statki rządowe do czyszczenia Wisły, po zupełnem oczyszczeniu części rzeki pod Warszawą, opuszczone zostały poniżéj miasta w celu dalszego oczyszczania z niebezpiecznych dla spławu zawałów drzewnych i kamiennych, przestrzeni Wisły między Warszawą a twierdzą nowogeorgiewską. W przeciągu czasu od d. 27. Kwietnia do dnia 4. b. m. włącznie, wydobyto po dawnych mostach naprzeciwko ulicy mostowéj i naprzeciwko cytadeli aleksandryjskiéj, pali sosnowych sztuk 128, pali dachowych sztuk 12, oraz zawałów drzewnych sztuk 15. Które to zawały po wydobyciu oprócz 12 pali dębowych pozostawionych do dalszéj decyzyi zostały zniszczone przez rznięcie, rąbanie i łupanie dla spławu nieszkodliwe nawet na przypadek wpadnięcia do Wisły. Nakoniec dodać winniśmy, iż urządzony w roku bieżącym statek do czyszczenia górnéj części Wisły, a mianowicie przestrzeni od Nowéj Aleksandryi do twierdzy Iwangroda, użyty został chwilowo do czyszczenia Wisły między Warszawą a twierdzą nowogeorgiewską, dopóki żegluga parowa nie ukończy terminowych zobowiązań, poczem mniéj więcéj za dwa tygodnie, tenże stosunek podholowany zostanie za pomocą paropływu do Nowéj Aleksandryi, w celu uprzątania dla spławu zawałów na przestrzeni od Nowéj Aleksandryi do twierdzy Iwangroda.

— Najważniejszą ze spraw jakiemi się obecnie w Królestwie polskiem zajmują, jest zniesienie »pańszczyzny«, a oczynszowanie lub uwłoszczenie włościan. Równocześnie w Rosyi obradują i obmyślają zniesienia »poddaństwa«. Dzienniki niemieckie nie znając dobrze stosunków miejscowych polskich i rosyjskich, mieszają jedno z drugiem i tak pańszczyznę istniejącą w Polsce jak i poddaństwo istniejącą w Rosyi nazywają poddaństwem (Leibeigenschaft). Tymczasem te stosunki włościańskie i społeczne są zupełnie odmienne w Polsce a Rosyi. W Polsce włościanin dzierżawiący niejako grunt od właściciela, oddaje mu z niego czynsz nie w pieniądzach lub w płodach lecz robotą, to jest odrabia pewną umówioną ilość dni, i to nazywa się pańszczyzną; jest jednak zupełnie wolny, to jest może każdego czasu za poprzedniem trzechmiesięcznem wymówieniem, opuścić grunt dzierżawiony i inny do innego właściciela wziąść w dzierżawę już to za opłatą dniami roboty czyli pańszczyzną, już to za czynszem pieniężnym, jeżeli w ten sposób z właścicielem się umówi, a nawet stać się może wyrobnikiem, rzemieślnikiem lub osiąść w mieście. Stosunek przeto między dziedzicem a włościaninem jest poprostu stosunek dzierżawny; pańszczyzna opłatą z gruntu uiszczaną w robociznie, włościanin jest wolnym człowiekiem, a poddaństwo zniesione zostało jeszcze w przeszłym wieku za dawnych rządów polskich ustawą sejmu czteroletniego.

W Rosyi zaś całéj istnieje poddaństwo (Leibeigenschaft), nawet w miejscach, gdzie nie ma pańszczyzny, i gdzie włościanie płacą czynsze w pieniądzach lub naturze, zwane osepami. Człowiek będący poddanym właściciela ziemskiego czyli zapisanym mu w poddaństwo, jest niejako własnością dziedzica, a tenże ma prawo ciągnąć z niego korzyści gdziekolwiek jego poddany znajduje się i jakkolwiek się zatrudnia. W Rosyi poddany nie może gruntu opuszczać i ze wsi wychodzić bez pozwolenia swego właściciela; musi mu obrabiać tyle dni i płacić taki czynsz jaki mu tenże nakaże; a chociaż cesarz Mikołaj ograniczył ilość wymagalnéj od poddanego roboty i nakazał spisać tak nazwane inwentarze miejscowe, w których ta ilość dni roboty była oznaczoną, kapitanom zaś sprawnikom polecił pilnować, ażeby właściciele niewymagali od swoich poddanych więcéj dni roboty nad wyznaczoną ilość w inwentarzach, jednak polecenie to za panowania cesarza Mikołaja nie było ściśle przestrzegane, dzisiaj zaś jeszcze mniéj jest wykonywane, gdyż kapitanom sprawnikom wzbroniono mieszać się w stosunki między poddanym a właścicielem. Nadto w Rosyi chociaż poddany uzyska pozwolenie oddalenia się z gruntu lub wyjścia ze wsi, i zatrudnia się zarobkiem gdzieindziéj, staje się rzemieślnikiem lub kupcem, mimo tego zostaje w stosunku poddańczym do swojego właściciela i dawać musi mu nakazaną przez tegoż opłatę. Tysiące wyrobników, którzy przychodzą z północnéj Rosyi na zarobek do północnych prowincyi lub do Królestwa polskiego, najmując się to prywatnym to rządowi do kopania kanałów, stawów, bicia dróg, do żniwa i t. d. muszą właścicielowi, którego są poddanymi, mieszkającemu o 100 mil i więcéj, gdzieś w gubernii twerskiéj, nowogrodzkiéj lub kostromskiéj, dawać naznaczoną mu przez tegoż miesięczną lub roczną opłatę. Sta rzemieślników lub kupców, których przodkowie osiadłszy w Moskwie lub Petersburgu, już od kilkudziesięciu lat zajmują się rzemiosłem lub handlem i znaczne mają majątki, gdy jednak nie wykupili się z poddaństwa czyli niewoli i stoją jeszcze zapisani w księgach poddańczych u jakiegoś właściciela ziemskiego, muszą mu płacić rocznie znaczne sumy, postanowione przez niego stósownie do tego ile zarabiają lub zyskują. Opłaty te tytułem poddaństwa uiszczane, są często, jak wspomnieliśmy, bardzo wielkie. Znany jest w Petersburgu rzeźbiarz słynny z wyrobów kości słoniowéj, zmuszony opłacać panu, u którego w księgach poddańczych jest zapisany, 5000 rubli rocznie a teraz nawet podwyższono mu opłatę; niektórzy bogaci kupcy muszą płacić daleko wyższe sumy do kilkunastu tysięcy rs. dochodzące tytułem opłaty poddańczéj; a opłaty takie stanowią ogromne dochody wielu szlachty rosyjskiéj nie mającéj prawie żadnéj własności. Wykupić się z poddaństwa jest często bardzo trudno bogatemu kupcowi lub rzemieślnikowi; gdyż właściciel żąda sta tysięcy rs.

a nawet milionów. Książęta Szeremetiew, Demidow i inni mają poddanych mających milionowe majątki. Często służący będący w służbie żądają podwyższenia zasługi od swoich panów z powodu, że właściciele u których są w poddaństwo zapisani, dowiedziawszy się, iż ich poddani mają dobrą służbę, żądają od nich opłaty wyższéj tytułem poddaństwa. Inny jednak jest stosunek poddaństwa między włościaninem a rządem w dobrach koronnych, a nawet jest w Rosyi znaczna liczba włościan wolnych, posiadających grunt na własność lub dzierżawiący takowy.

Każdy, mniemamy, spostrzeże ogromną różnicę między pańszczyzną, czyli czynszem z gruntu opłacanym robocizną, a wyżéj opisanem poddaństwem istniejącem w Rosyi, a poddaństwo nawet takiéj natury nie istniało nigdy w Polsce. W Polsce była i jest powinność i opłata z gruntu, cięższa lub lżejsza; w Rosyi powinność lub opłata od osoby. Pańszczyzna w Polsce jest, jak wspomnieliśmy ciężkim może czynszem opłacanym umówioną ilością pracy, jest stosunkiem dzierżawnym niekorzystnym dla postępu rolnictwa i rozwinięcia się dobrego bytu włościan, i pod wielu innymi względami politycznymi lub społecznymi; w Rosyi poddaństwo jest niewolą osobistą. Tymczasem dzienniki niemieckie tak pańszczyznę jak poddaństwo biorą za jedno i mówią, iż w Polsce i Rosyi rząd zajmuje się zniesieniem poddaństwa (Leibeigenschaft).

Z doniesienia jednak tego jest to prawdziwem, iż w ubu tych krajach pracują nad ułożeniem projektu zmiany stosunków społecznych włościańskich, tj. nad zniesieniem pańszczyzny w Polsce a poddaństwa w Rosyi. Prace jednak pod tym względem w Polsce postąpiły daleko więcéj. Właściciele ziemscy w Królestwie Polskiem, nie byli i nie są bynajmniéj przeciwni zniesieniu pańszczyzny; owszem wielu z pomiędzy nich podawali i ogłaszali już od lat kilkunastu rozmaite pod tym względem projekta. Idzie tylko o obmyślenie najlepszego sposobu zniesienia pańszczyzny i najlepszego stosunku społecznego któryby dzisiejszy znoszony zastąpił, a przejście i zmiana nie wywarła szkodliwego wpływu którykolwiek z obu stanów lub na powszechne dobro kraju i nie zniszczyła w części największego źródła bogactw krajowych — pracy. Nad tą zmianą społeczną pracuje od lat kilku wyznaczony przez rząd komitet; prócz tego władze zasięgały rady obywateli, a nakoniec wielu właścicieli ogłaszało drukiem swoje myśli i projekta przeprowadzenia téj zmiany.

Rozliczne pod tym względem plany podporządkować można pod dwa główne projekta: oczynszowania lub uwłaszczenia włościan. O obydwóch tych projektach mówiliśmy już kilka razy i nieraz jeszcze do tego przedmiotu wrócimy. Dzisiaj powiemy tylko pobieżnie, że w mniemaniu naszem jedynie uwłaszczenie włościan, w sposób powolny, nienaruszający głównéj zasady ekonomii politycznéj i moralności, aby każdy jedynie tylko pracą własną przychodził do nabycia własności, — jest korzystną tak dla włościan jak dla właścicieli, a stanowczą zmianą obecnego stosunku społecznego, zmianą usuwającą również stanowczo i na zawsze szkodliwe pod względem politycznym i socyalnym skutki obecnego stanu rzeczy. Lecz komitet wyznaczony do wypracowania projektu zniesienia pańszczyzny, oświadczył się za oczynszowaniem i stosowny plan ze wszystkiemi szczegółami wypracował. Jakkolwiek projekt ten może być bardzo dobry i praktyczny, jednak nie zrządzi on zmiany stanowczéj i może być tylko uważany za projekt przechodni i tymczasowy, możebnym zaś gwałtownym przemianom społecznym bynajmniéj nie stawia tamy, i nie niszczy rozdziału w społeczności.

Ale nie tylko w samem Królestwie Polskiem obradują i pracują nad zmianą stosunków włościańskich i zniesieniem pańszczyzny. Zatrudniają się tem również na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Rząd na podanie obywateli dozwolił, ażeby szlachta zebrała się pod naczelnictwem swych marszałków gubernialnych i powiatowych, obradowała nad tym przedmiotem i przedstawiła swoje projekta rządowi. Obrady takie odbyły się w Wilnie w miesiącu Maju, a w Kownie w Czerwcu; również zjechali się i obradowali marszałkowie i deputowani szlacheccy w Kijowie, w Kamieńcu podolskim, a podobno i w Żytomierzu. W gubernii wileńskiéj rzucono, jak nam donoszą z Wilna, pytanie: czy do narad tych ma należeć jedynie szlachta pełniąca urzędy obywatelskie wyborem jéj dane, jako to marszałkowie, deputaci i delegowani, czy też wszystka szlachta mająca prawo należenia do wyborów. Pytania tego podobno nie rozstrzygnięto, i w pierwszych mieli udział jedynie marszałkowie i delegowani szlachecey. Projektów zniesienia pańszczyzny przedłożono wiele, a znalazła się nawet podobno opozycya przeciwko zmianie, jak nam również z Wilna donoszą. O ileśmy słyszeli, najlepszy a zarazem najpraktyczniejszy podano projekt na zgromadzeniu marszałków podolskich, projekt zmierzający w końcu do powolnego uwłaszczenia włościan.

— W Gazecie rządowéj czytamy: Na zasadzie manifestu koronacyjnego z d. 26. Sierpnia r. z. dozwolono powrócić z Syberyi do Królestwa Polskiego byłym przestępcom politycznym: Janowi Skrzyneckiemu, Tomaszowi Przeździeckiemu, Janowi Pęczkowskiemu, Ludwikowi Szede, Janowi Musiałowiczowi, Ludwikowi Korczyńskiemu, Józefowi Klarnerowi i Maryannie Karpińskiéj.

Taż gazeta pisze: Cesarz w skutku przedstawienia ks. namiestnika Królestwa, dozwolił znajdującemu się w Królestwie czasowo za zezwoleniem księcia namiestnika, a stale zamieszkałemu w Księstwie Poznańskiem wychodźcy polskiemu Stefanowi Wiszniewskiemu, pozostawać w Królestwie Polskiem na zasadach ukazu z d. 27. Maja 1856 r.

Rosya.

Pszczoła Północna, która stoi na czele politycznego niby dziennikarstwa rosyjskiego a po części jest organem rządu, zamieściła dwa ważniejsze wstępne artykuły. Jeden z nich mówi o powstaniu Sipajów to jest armii angielsko-indyjskiéj z krajowców złożonéj, i utrzymuje, że w powstaniu tem jest zaród śmierci dla potęgi angielskiéj w Indyach wschodnich. W drugim artykule zwróconym przeciwko Turcyi, pyta się jaką korzyść przyniosły te krwi strumienia które Francya i Anglia dla Turcyi wylały? Czyliż postępowanie Turcyi, jéj stan zewnętrzny nie okazuje dowodnie, że ona nie może być członkiem systemu państw europejskich.

— Sprawił także w całéj Rosyi pewne wrażenie ukaz cesarski ogłoszony 17. Czerwca, a zawierający amnestyę zupełną dla znanego publicysty rosyjskiego Mikołaja Turgieniewa. Turgieniew, będący kiedyś rzeczywistym radzcą stanu i pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych, zwracał przedewszystkiem swą uwagę na położenie ludu rosyjskiego i zaprzątnięty był uwolnieniem go z poddaństwa; w r. 1825 należał do znanego wielkiego sprzysiężenia rosyjskiego; lecz po wybuchu nieszczęśliwym schronił się za granicę, a wyrokiem z dnia 13 Lipca 1826 roku skazany został zaocznie na śmierć. Odtąd Turgieniew przebywał na wychodztwie we Francyi i tam wydał kilka dzieł i broszur, a między innemi znane dzieło »La Russie et les Russes«. Ukaz ułaskawienia wydany teraz, brzmi jak następuje: Skazanemu wyrokiem sądu kryminalnego w dniu 13 Lipca 1826 r., byłemu rzeczywistemu radzcy stanu Mikołajowi Turgieniew, który otrzymawszy w dniu koronacyi naszéj pozwolenie wrócenia z zagranicy, już do kraju przybył, również prawym dzieciom jego, spłodzonym już po wydaniu nań wyroku, nadajemy wszystkie prawa szlachectwa dziedzicznego, wszakże bez praw do dawniéj posiadanego majątku, jemu zaś samemu powracamy poprzednie rangi i ordery. Rządzący senat nieomieszka uczynić dla wykonania niniejszego należyte rozporządzenie.«

— W świecie społecznym petersburgskim największe zajęcie budził następujący wypadek: W cerkwi ś. Mikołaja stojącéj na wyspie śród Newy, zwanéj »Wasily Ostrów«, znaleziono na ołtarzu przed obrazem śgo Mikołaja list do tegoż świętego adresowany. List ten odniesiony jenerałowi Czewkin, zarządzającemu wydziałem budowli publicznych, został przez tegoż jenerała oddany synodowi. Metropolita petersburgski złamawszy pieczęć, otwarł i przeczytał list, i następnie zaniósł go natychmiast cesarzowi, gdyż stało się to jeszcze przed odjazdem cesarza za granicę. List ten miał wykazywać mnóstwo dziejących się nadużyć i przedstawiać konieczne reformy, a podający udawał się z żądaniem swem do śgo Mikołaja patrona Rosyi, mówiąc, że do niego tylko otwartą mu droga. Podający wskazywał między innemi bezrząd w finansach i występował przeciwko zarazie modnych podróż za granicę, jaka dzisiaj ogarnia Rosyan. List ten w ogóle okazywał, że piszący zna wewnętrzny stan Rosyi i jest człowiekiem wysoko ukształconym. Cesarz miał objawić chęć poznania autora. (Czas.)

Francya.

Paryż, 8. Lipca. — Pays zawiera dziś następujące ważne wiadomości o powstaniach włoskich: Powiedzieliśmy wczoraj, że powstania w Genui, Liworno i Neapolu były rezultatem wielkiego spisku. Możem dziś dodać, że nić tego wielkiego sprzysiężenia, nie ograniczającego się tylko na Włochy, albo na osobę włoskiego monarchy, jest od 14 dni w ręku rządu francuskiego. W Paryżu wybuch tego ogromnego spisku, którego kanały Hiszpanię sięgały, miał być nacechowany jednym z najokropniejszych atentatów. Rząd francuski odkrył go w dniu przed głosowaniem; milczał jednak, nie chcąc w prawości swéj przeszkadzać wyborcom i wpływać na ich głosowanie. Dziś cząstkowy wybuch sprzysiężenia w Genui, Neapolu i Liworno pozwala niejako zmierzyć rozciągłości onego. Wielu spólwinnych Mazziniego schwytano w Francyi i rozprawy sądowe dadzą obraz niebezpieczeństwa jakiego Europa uszła. — Gazety francuskie są pełne wiadomości o powstaniu włoskiem, których tu niepowtórzamy dla tego, że podane przez nas dają już dosyć jasne wyobrażenie o rozciągłości i zamiarach onego.

Paryż, 9. Lipca. — Nowe wojska wyślą się do Algieru. Albo więc rzecz tam nieskończona, albo straty z powodu chorób były większe, niż donosiły raporta urzędowe.

— Wyjazd cesarzowéj do Plombières był powodem różnych domysłów. Najpewniejszem atoli jest to, że cesarzowa zamyśla mężowi swemu towarzyszyć w podróży do Niemiec.

— Wedle wiadomości z Aten z d. 1go Lipca zamknięto posiedzenia izb dnia 30. Czerwca. Rząd oświadczył w urzędowych dziennikach, że wszelkie wieści obiegające względem następstwa tronu greckiego, są bezzasadne, zwłaszcza że kwestya ta rozwiązuje się przez konstytucyą i układy.

Anglia.

Londyn, 8. Lipca. — Azya zwraca coraz bardziéj na siebie uwagę, najdotkliwiéj przez niesłychany odpływ srebra i złota, które tam jakoby w sklepie zagrzebane leżą i odjęte są handlowi innych części świata. Zdaje mi się niedorzeczną, gdy Times utrzymuje, że odpływ pieniędzy do Indyj wschodnich zmiejszy się przez powstały tam rokosz. Obawiano się nawet, aby przez to nie gorzéj stało się dla targu pieniężnego europejskiego, a to w dwojaki sposób, razże, kompania wschodnio-indyjska wkrótce poprzestanie płacić do skarbu angielskiego dania i że rząd angielski z powodu tego niedoboru i na pokrycie niesłychanych kosztów wojennych zaciągnąć będzie zniewolony nowe pożyczki i przez to ścieśnić targ pieniężny. Im dłużéj trwa wysoki procent, tem silniejszem będzie wpływ na wewnętrzne stosunki kraju. Wszelkie hipoteczne pożyczki idą za podnoszącym się ruchem procentowym, i wpływ na wartość wszelkich papierów państwa, jako i wszelkich rodzajów akcyj jest nie mniejszym.

Włochy.

Liworno, 10. Lipca. — Dziś ogłosił gubernator Liworna następującą odezwę: Mieszkańcy Liworna! Garstka uzbrojonych, szalonych zuchwalców poważyła się w ciągu wczorajszego wieczora zakłócić spokojność publiczną najmniéj obmyślonym, najszkaradniejszym i najbardziéj tchórzowskim zamachem, zdających się mieć na celu zabójstwo zdradzieckie. Okazanie się wójsk liniowych i żandarmeryi w tych punktach miasta, w których podstępni zbrodniarze po 8 do 10ciu się zebrali, wystarczyło za kilku wystrzałami rozpędzić i zniszczyć w kilku chwilach tych szalonych anarchistów; ci, którzy stawiali opór i schwytani byli z bronią w ręku, odpłacili śmiercią; inni zaś, którzy wpadli w ręce publicznéj władzy, oddani będą sprawiedliwości, aby ukarani byli wedle całéj surowości praw. Spokojność miasta całkiem przywrócona i każdy może się znów zająć zwyczajnemi swemi obowiązkami. Przez szybkie i energiczne działanie naszych wójsk i w skutek roztropnego i spokojnego brania się ludności, spełzł na niczem zamach tych nikczemników. Rząd otwarcie ubolewa nad tem, że miał zamach ten miejsce, ale spodziewa się z pewnością, że nie ponowi się więcéj; gdyby się to niestety wydarzyć miało, zdoła on, rząd silny wsparciem dobrze myślących i ramieniem siły zbrojnéj zniweczyć tą samą energią i rączością szaleństwo zbrodniarzy, chcących spokojną ludność niepokoić.

— Gazetta Piemontese z 1. Lipca donosi o wypadkach w Genui co następuje: Już w poniedziałek z rana zawiadomione były władze, że w następnéj nocy zamierzają powstać, i dla tego chwytano się środków ostrożności. O godzinie pierwszéj po północy oznajmiono, że w dzielnicy Pre znajdują się ludzie podejrzani, mianowicie na ulicy Vallechiare. Władze polecily

aresztować i zaczęto poszukiwania po remizach, w których znaleziono nie małą ilość broni i flint. Dowiedziano się, że niektóre osoby udały się ku fortecy, aby na nią napaść. Straż wyruszyła i ujęła w Valdi Bisagno około 10 osób uzbrojonych i opatrzonych w drabinki. Około wieczora napadła zgraja 50 ludzi na odwach fortyfikacyi Diamante słabo tylko strzeżonéj i zamordowała sierżanta dowódzcę tego odwachu. Rokoszanie rozeszli się, zniszczywszy wszystko i zostawiwszy broń nabitą, z któréj nieco powrzucali w studnie. Wszystkie władze, karabiniery i straż bezpieczeństwa wypełniły swe obowiązki. Władze sądowe rozpoczynają śledztwa. — Gazetta di Geneva donosi z tego samego dnia: Ruchy rokoszan całkiem przytłumiono, spokój w mieście całkiem przywrócony. Chociaż nie masz się czego obawiać, władze przecie nie ustają w swéj czujności. Aż do dziś rana aresztowano 32 osoby. Aresztowani schwytani z bronią w ręku, amunicyą, drabinami, puginałami i innemi narzędziami, zostali oddani fiskusowi.

Tryest, 6. Lipca. — Amerykańska fregata wojenna »Congress« wyruszyła wczoraj w nocy do Liworno.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Lipca. — O czem dziś mówić z Poznania jeżeli nie o teatrze polskim. Przesunęły się przed naszemi oczyma trzy sztuki dramatyczne: »Adrienne Lecouvreur«, »Waryatka« i »Jest temu lat szesnaście«. Z tych pierwsza większéj wartości dramatycznéj. Z małego przedmiotu zrobili autorowie wiele rzeczy zajmujących, wiele scen efektowych, walkę artystki dramatycznéj z księżną rywalką. Miłość jak wszędzie, jest i tu węzłem, który klei i rozwięzuje sztukę, a lubo wiele jest dróg, któremi mogłaby się toczyć, przecie dla Paryża w którym tyle się już wyczerpało przedmiotów, podobna walka niebyła nie od rzeczy, bo gęsto się powtarza. Autorowie téj sztuki wzięli więc to z codziennego życia, ale tak przedstawili zajmująco, że nas obcych podobnym wypadkom ujęli i przychylnymi dla siebie uczynili. Nie tak atoli z obu melodramatami »Waryatką« i »Jest temu lat szesnaście«. Ubóstwo myśli i uczuć zajmujących, nadrabia muzyka, aleć temu nie winni ani artyści ani dyrekcya teatru, jakie znajdują na reportoarach większych miast polskich sztuki, takie też przedstawiają. Nie lubi przecie nasza publiczność takiéj anatomizacyj pewnych wypadków, którymybyśmy raczéj za kulisami woleli schować, lub pokryć zasłoną lat szesnastu, ale cóż robić, przedstawiono je i patrzeliśmy na te sztuki z tą powolnością i przychylnością, jaka nas cechuje, gdy patrzymy na przedstawiane nawet rzeczy obce, ale w naszym rodowym języku. Czemu się atoli dziwimy, to właśnie temu, że tylu literatów warszawskich, lwowskich, wileńskich i krakowskich, niedopomaga scenie ojczystéj i wolą ograniczać się na krzyki i narzekania, aniżeli wziąć się społem za ręce i temu niedostatkowi scenicznemu zapobiedz. Prawda, dziedzina to arcytrudna, owo dramatyzowanie wypadków codziennych lub dziejowych, ale gdyby wzięto się na dobre, z wiarą, z zaufaniem, niechybnieby pojawiły się dzieła dramatyczne wyższego rodzaju, któreby nietylko zajmowały publiczność w większych rozmiarach, ale jeszcze siałyby pożytek między serca pragnące pokarmów moralnych i ojczystych. Powieść już utorowała nam drogę do dramatów, powieści napół już udramatyzowane odbieramy od naszych bardzo zdolnych pisarzy, jeden krok więcéj niech postąpią, a dramat swojski potoczy się na scenie naszéj. I nie będzie żalu i nie będzie narzekań, jak teraz. Niechby przynajmniéj starsze a dobre, wzięto pod przerobienie gruntowne, byłoby już wiele zrobione, ale takie jak teraz zaniedbanie się i opuszczenie sceny ojczystéj, stawia w przykrem i upokarzającem dyrekcye polskich teatrów położeniu, które sprawiedliwie się tłumaczą, iż one wszystkiem być niemogą i Szekspirami i dyrektorami. Raz się i drugi powtórzyć może szczęśliwe połączenie autorstwa i dyrektorstwa, ale często się niepowtarza, a teatr, to dzieło peryodyczne, które wciąż wychodzi, wciąż żąda pokarmów czasowych, a których dostarczyć mogą tylko ręce liczne, zręczne, kierowane głębszemi pojęciami i głębszą nauką. Tyle o przedmiocie.

Co się tyczy aktorów czynnych w téj sztuce, czynią wszystkiemu zadosyć, możem dać wszystkim wyborne świadectwo, że pilnie zapracowali na naszą wdzięczność, starali się tak przedstawiać, jak tego sztuka wymaga. Przed innymi wyszczególniali się: pani Aszpergerowa, artystka dramatyczna lwowska, to prawdziwe dziecie, prawdziwa wychowanka obozów naszych scenicznych, ona dla sceny żyje, dla niéj się poświęca, a taka kapłanka może mieć, musi posiadać tę iskrę niebiańską, poetyczną, która elektryzuje, zapala, rozognia. Nie masz położenia, w którem się nie znajdzie artystką, oko, rysy w licach, głowy pochylenia, kibić wstrząsająca się, poruszenia z miejsca, wszystko miłe, odpowiednie położeniu, a tak markowane, zaznaczone, jak na klasycznych posągach widzimy, ale te posągi w niéj się ruszają, w niéj patrzą, w niéj przemawiają, a tak wdzięcznie, a tak miło, że posągi greckie i rzymskie przemawiają do nas, mową śpiewną, rzewną, brzmiącą, szczero polską. Ot właśnie ta mowa, ta gra rozbraja nas i unosi w dziedziny sztuki, i rozgrzesza za przewinienia autorów, których w dramatach owych się dopuścili. Miło nam wspomnieć, że pani Aszperger w trupie krakowskiéj znalazła utalentowanych artystów, którzy dopomagają kończyć obrazy, na których tle wątek złocisty przeprzeciąga sama artystka w tak pięknych rzutach i zwrotach. Pan Pfeiffer przed innymi odznacza się naturalnością i głębokiem pojęciem swéj roli, pan Królikowski deklamacyą i ognistem okiem, pan Janowski wcale zręcznem i układnem mieszaniem się do spraw miłosnych, panna Radzyńska jak zawsze wyborną grą panna Ptasińska głębokiem czuciem i miłą wymową, Wisłocki i Konstanty Królikowski wesołemi wyskokami. Były więc trzy ostatnie wieczory sceniczne, w których pani Aszpergerowa występowała, bardzo zajmujące i nic więcéj niemamy do dodania, jak życzenie, ażeby publiczność licznie się zgromadziła na wtorkowe przedstawienie pani Aszpergerowéj, na którem pożegna się z naszą publicznością.

TEATR POLSKI.

Kilka uwag o pani Anieli Aszperger

artystce dramatycznéj teatru lwowskiego.

Jak najkorzystniéj uprzedzeni o znakomitym talencie pani Anieli Aszperger z zaszczytnych i chlubnych recenzyj Czasu, ujrzeliśmy znakomitą tę artystkę w dwóch rolach: »Adrienny Lecouvreur« i »Waryatki«. Dwa te wieczory przeminęły nam rozkosznie jak cudowne marzenie, bo talent siłą i potęgą wnętrznéj treści porywa nas mimowolnie w krąg swych myśli i wrażeń, wiążąc nas w nim jak w zaklętem kole. Widzieliśmy wielkość kobiety i jéj upadek w żywym mówiącym posągu, który się przesunął przed naszemi oczyma, a który tak dzielnie do nas przemówił, żeśmy go w nasze dłonie ująć chętni, aby jego wrażenia niezatracić. Adrienne Lecouvreur, jak ją jenialni autorowie pp. Legouvé i Scribe z całą potęgą talentu stworzyli, napiętnowana tą wzniosłością kobiecą, jaka chyba w marzeniach poety istnieć może, to zachęcająca i wdzięczna rola, charakter ujmujący szlachetnością, porywający wdziękiem uczuć, napełniający rozkoszą pięknem chociaż wymarzonéj, idealnéj prawdy.

Pani Aniela Aszperger była duszą i ciałem tą Adrienną, jaką ją stworzyli autorowie. Podziwialiśmy w niéj świeżość uczuć, wdzięk prawdziwie kobiecy, widzieliśmy nadewszystko ową siłę wnętrznéj treści, opartą na prawdziwéj sztuce, odrzucającą te środki i sposobiki, któremi odurzyćby pragnęli ci, którym obca jest potęga rzeczywistéj sztuki. Pani Aniela Aszperger ma nadto giętkość i łatwość ruchów, głos jéj ugina się pod wpływem chwilowego uczucia, gdy milczy mowa jéj wypisana żywemi głoskami w oku, w twarzy, na czole. Gdy uczucie przemówi słowem, to słowo jest pełne głębokiéj treści, pełne ducha i znaczenia. Oważ scena przy kominku nie byłaż to owa cudowna Romanca o dziewczynie w kwiecie wieku, co rwie z wianka liść po liściu, co spalić go pragnie a trzyma go chętnie, bo to najdroższa sercu pamiątka, a rzucając go wreszcie na pastwę płomieni, płacze niewinna winnego kochanka. Cudowna to była scena! Żal tak spokojny a tak serdecznością wymowny, to żal godny Adrienny ale polskiéj. Owże szał, co zdawał się być prawdziwym, nieudanym, i ten szał nie był przerażającym, i w nim była rezygnacya, i w nim był spokój. — Mieliśmy sposobność w roli Adrienny podziwiać pannę Rachel. Wrażenie, jakiego doznaliśmy pod wpływem jéj gry, było męczące, odurzające, doprowadzające aż do rozstrojenia nerwów i zmysłów; pani Aniela Aszperger dała nam to zadowolenie estetyczne, którego szukamy na scenie.

W »Adrienne Lecouvreur« widzieliśmy wielkość i godność kobiecą plastycznie, namacalnie przesuwającą się przed nami, w »Waryatce« upadek kobiety. »Waryatka« jako sztuka, należy do rodzaju tych podrzędnych, tuzinkowych obrazów scenicznych, które przeminęłyby niepostrzeżone, gdyby artysta dramatyczny, talentem dopełniając brak wewnętrznéj wartości, na jaw ich nie wywiódł. Pani Aniela Aszperger chociaż owioniona chłodem zimnego teatru, nie zaniedbała wlać całą siłę i całą treść potężnego talentu w trudną a głęboko wystudyowaną rolę.
S.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 13. Lipca 1857.

Płody.

Zyto*) na bieżący miesiąc $42\frac{1}{2}$ pien., na Sierpień $43\frac{7}{12}$ pł. $\frac{3}{4}$ list., na Wrzesień Październik $44\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Październik Listopad $44\frac{3}{4}$ pł. i pien.

Na żyto pokup przy znacznie zniżających się cenach.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $24\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$; z beczką na bieżący miesiąc 25—$24\frac{5}{6}$ pł., na Sierpień 25—$\frac{1}{6}$ pł. i list., na Sierpień Wrzesień 25 pł., na Wrzesień $24\frac{5}{6}$ pł., na Październik Listopad Grudzień $23\frac{1}{4}$ list. 23 pien., na Listopad Grudzień $22\frac{1}{6}$ list. 22 pien.

Cena okowity nieco się zniża przy słabym odbycie. Wymówiono 10,000 kwart.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Przybyli do Poznania 12. Lipca.

BAZAR: Skorzewski z Broniszewic.

HOTEL DU NORD: Koszutki z Jankowa, Łożyńska z Chełmna, Jogella z Christburga, Pawłowski z Pelplina, Morgenstern z Wrześni, Brzowski z Konina, Podmaskin z Czołnochowa, Kuhnherz z Havelberg.

POD CZARNYM ORŁEM: Zawicki z Buku, Gruszczyński z Turostowa.

HOTEL BERLINSKI: Krzyżanowska z Borakowa, Drąkiewicz z Gniezna, Berno z Kościana, Płuczyński z Łagiewnik, Sztark z Kunowa, Bentkowski z Czernijewa, Słuszyński i Kruse z Bytynia, Beyersdorf z Greifenhagen, Schmidt z Pogorzeli, Fanitz z Jastrzembowa, Bröcke z Jastrzemnik, Bränz z Berlina.

HOTEL PARYZKI: Jewasiński z Gniezna, Skrzydlewski z Zaborowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Lamberger z Margonina, Möglich i Bettenstädt z Rogoźna.

HOTEL WROCŁAWSKI: Bradel z Zdun, Daumann z Troplowitz.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Tarle i Gutmacher z Grodziska, ul. Kramarska 18/19; Stegert z Berlina, ul. Magazynowa 15; Koperski i Binnert z Jerki, ś. Marcin 14.

Teatr polski z Krakowa.

We wtorek dnia 14. Lipca. Pożegnalny występ pani Anieli Aszpergerowéj. **Pójdź tu!** Zadanie dramatyczne w 1 akcie. **Lwy i Lwice.** Komedya w 3 aktach, wierszem Stanisława Bogusławskiego.

OBWIESZCZNEIE.

W powiecie Mogilnickim położone allodyalne dobra rycerskie Krzekatowo, do których wieś i folwark Krzekatowo, kolonia Krzekatowo, wieś i folwark Krzekatówko i kolonia Bielawki należą, oszacowane przez landszaftę na 39,442 Tal. 23. Sgr. 11 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 14. Grudnia 1857. przed południem o godzinie 11.

w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane. Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się nie wykazującéj, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w Sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomi z pobytu Kazimierz i Władysława z Swinarskich, małżonkowie Borowiccy, zapozywają się niniejszém publicznie.

Trzemeszno, dnia 4. Kwietnia 1857.

Król. Sąd powiatowy. Wydział. I.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Krotoszynie. Wydział I.

Parcele pod Nr. 6., 10. i 14. w Ladenbergu położone, własnością Karola Berki będące, oszacowane na 12,725 Tal. 16 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 20. Listopada 1857. z rana o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, aby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hypotecznéj się nie wykazującéj, z pieniędzy kupna zaspokojenia swego się domagają, powinni z temi pretensyami swemi do sędziego subhastacyjnego się zgłosić.

Krotoszyn, dnia 27. Marca 1857.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

A. okupienia rent czyli czynszów i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2. Marca 1850. r. w następujących miejscach:

a. w powiecie Odolanowskim:

1) w Chruszczynie, 2) w Chruszczyńskiéj karczmie, 3) w Gliśnicy, chałupników okupnych, 4) w Raczycach, 5) w Raczycach, posady kamorniczéj Janickiego;

b. w powiecie Bydgoskim:

w Łazyniu;

c. w powiecie Gnieźnieńskim:

1) w Kłecku, 2) w Piaskach do Arkuszewa należących, także wynagrodzenie za pastwisko, 3) w Stranczyznie do Wiekowa należącéj, 4) w Wylatkowie, 5) na Budach Wylatkowskich, w mieście Witkowie okupienie robocizny i rent, 7) w Szydłowcu, 8) w mieście Mielżynie, okupienie robocizn, prawa do drzewa i do pastwiska;

d. w powiecie Krotoszyńskim:

1) w Gorzupi, 2) w Gorzupi na posadzie Piotra Bielawnego, 3) w Jankowie zaleśnym I. części, starych właścicieli, 4) w Maciejewie, 5) w Maciejewie, posad chałupniczych, 6) w Ochli, 7) na Holendrach kochały, okupienie wzajemnych obowiązków i praw;

e. w powiecie Ostrzeszowskim:

1) na Baranowskim młynie Nr. 106., 2) w Rojowie z pustkowiem Dąkrowką, także separacya;

f. w powiecie Średzkim:

1) młynie kapalicy;

g. w powiecie Wągrowieckim:

1) w mieście i we wsi Żernikach, także podział wspólności.

Daléj toczą się:

B. Podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za prawo do drzewa i pastwiska i t. p. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. r. w następujących dobrach:

a. w powiecie Bydgoskim:

1) w Osieku, rozseparowanie wynagrodzenia za pastwisko, 2) w Samsiecznie;

b. w powiecie Chodzieskim:

1) w Laskowie;

c. w powiecie Czarnkowskim:

1) w Wrzyczynie, 2) w Kiehnwerder;

d. w powiecie Gnieźnieńskim:

1) w Kłecku, separacya ogrodów Bielawy, 2) w Starych Kokoszkach, 3) w Kłecku i w Kłeckich jeziorach do Fiskusa należących, oraz Gorzuchowskich jeziorach, uregulowanie granicy, 4) w Czerniejewie, wynagrodzenie za pastwisko, 5) w Czerniejewie, fixacya drzewa, 6) w Czerniejewie, okupienie prawa od drzewa, 7) na karczewskich Holendrach wynagrodzenie za pastwisko, 8) w Kłecku rozseparowanie pol, 9) w Kłecku wynagrodzenie za pastwisko właścicieli domów i ogrodów, 10) w Kędzierzynie separacya, 11) w Kiszkowie separacya, 12) w Powidzu, separacya, 13) na należącym do miasta Powidza Wylatoweckim rewirze leśnym, abluicya serwitutów, 14) w Szydłowcu, okupienie prawa do drzewa, 15) we wsi Wilatkowie separacya, 16) na kolonii Braunsfelde, 17) w Stramczyznie do Wiekowa należącéj, wynagrodzenie za prawo do drzewa i pastwiska, 18) w młynie Kordos i na odłączonych od niego Holendrach Zazdrość;

e. w powiecie Poznańskim:

1) w Głuszynie i Babkach, prawo do drzewa budowlowego i opałowego, 2) w Ławicach, rozseparowanie całych pól miejskich.

f. w powiecie Szubińskim:

1) w małych Słonawach, abluicya drzewa, 2) w wielkich, małych i starych Słonawach, wynagrodzenieza pastwisko na lewym brzegu rzeczki Gąsawki.

Wszystkich niewiadomych interessentów tychże separacyj, jeżeliby się jacy znajdowali, wzywa niniejszém Kommissya Generalna, ażeby się w terminie na dzień 6. Sierpnia 1857. wyznaczonym, przed południem o godzinie 11téj, w izbie instrukcyjnéj Kommissyi u Pana Radzcy regencyjnego Stryck dla dopilnowania praw swoich zgłosili; w przeciwnym razie na separacyach tych, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, zaprzestać muszą i z żadnemi już wybiegami przeciwko takowym słuchani nie będą.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1857.

Królewska Kommissya Generalna w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 11. Lipca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	94	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	82
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{8}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	100	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 13. Lipca 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	15	—
Pszenicy średniéj	2	10	-	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	22	6	1	25	—
Żyta lżéjszego.	1	19	—	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia małego	1	15	—	1	17	6
Owsa, szefel	1	2	6	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	22	6	4	—	—
Ziemniaków, szefel	—	16	—	—	18	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 10. Lipca	24	15	—	25	—	—
dnia 11. »	24	7	6	24	22	6

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
6. Lipca	+ 14,0°	+ 24,0°	27″ 8, 0‴	Poł. zachod.
7. »	+ 11,0°	+ 20,0°	27″ 7,11‴	Poł. zachod.
8. »	+ 10,2°	+ 17,2°	27″ 8, 8‴	Zachodni
9. »	+ 10,0°	+ 17,0°	27″ 9, 0‴	Zachodni
10. »	+ 9,8°	+ 18,5°	27″ 10, 2‴	Zachodni
11. »	+ 8,0°	+ 20,0°	27″ 11, 2‴	Zachodni
12. »	+ 12,5°	+ 17,2°	27″ 11, 5‴	Półn. zach.